

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 30, kwiecień 2013 00:00

Grzegorz P. Kubalski

Odśrody: 1079

---

Jeszcze do niedawna jedynym sposobem na wykrycie i ukaranie wykroczenia popełnionego w ruchu drogowym była obecność na miejscu osoby uprawnionej do kontroli ruchu drogowego – przede wszystkim funkcjonariusza Policji. Rozwój techniki sprawia jednak, że sytuacja ta uległa zmianie – coraz częściej spotykają nas sankcje w związku z działaniem „elektronicznych oczu” – najlepszym tego przykładem może być funkcjonujące od prawie dwóch lat w strukturze GITD Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym odpowiedzialne za szybkie i skuteczne karanie kierowców złapanych w sieć fotoradarów. Warto pamiętać, że systemy automatycznego monitoringu ruchu drogowego mogą być tworzone również przez jednostki samorządu terytorialnego – na potrzeby zarządzania ich drogami.

W zależności od wybranego wariantu systemu teleinformatycznego może on zapewnić nie tylko rejestrację i rozpoznawanie zdarzeń, lecz również automatyzację całej procedury dalszego postępowania, obejmującej np. ocenę jakości zarejestrowanego materiału (czytelność numeru rejestracyjnego, widoczność twarzy kierowcy), identyfikację pojazdu poprzez pobranie danych – w przypadkach dopuszczonych prawem – z CEPiKu, czy wydruk i wysłanie niezbędnej dokumentacji. Samo postępowanie może być realizowane przez Policję lub przez straż miejską. Oferowane przez podmioty komercyjne systemy teleinformatyczne mogą nie tylko obsługiwać lokalne fotoradary (co w dzisiejszych realiach ma coraz mniejsze znaczenie), lecz również automatycznie rejestrować i rozpoznawać wykroczenia drogowe popełniane przez uczestników ruchu drogowego, takie jak np. przejazd na czerwonym świetle, wyprzedzanie na przejściu dla pieszych, czy w innych zabronionych miejscach. Wykrycie następuje poprzez analizę zarejestrowanego nagrania. Systemy monitoringu wizyjnego już dziś umożliwiają przebadanie nagrania pod kątem określonych zdarzeń – o ile mają one odzwierciedlenie wizyjne. Komputer bowiem co prawda nie rozumie pojęcia „przejechał na czerwonym świetle”; rozumie jednak warunek „na klatce filmu określony obszar jest czerwony (czyli pali się czerwone światło) i między następnymi klatkami ulega zmianie inny obszar (czyli w obszarze odpowiadającym wjazdowi na skrzyżowanie z drogi, dla której pali się czerwone światło zamiast statycznego obrazu oznakowania poziomego jest dynamiczny obraz przemieszczającego się pojazdu)” i na tej podstawie może wyodrębnić potencjalnie istotny fragment nagrania.

Systemy automatycznego nadzoru bezpieczeństwa ruchu drogowego mogą przyczynić się do wzrostu bezpieczeństwa uczestników ruchu. Jednostki samorządu terytorialnego muszą jednak zdecydować, na ile zdiagnozowany stan bezpieczeństwa uzasadnia ponoszenie dodatkowych kosztów i – co tu ukrywać – permanentną obserwację zachowań obywateli.